

Świadectwa z XVI Tyskiego Wieczoru Uwielbienia

Kiedy w lutym byłam na XV Wieczorze Uwielbienia w Tychach, był to mój pierwszy wieczór uwielbienia. Na początku przeżywałam lęk, ale pojechałam i nie żałuję, gdyż Pan naprawdę mnie dotknął, a było to w chwili, gdy wypowiadane były słowa poznania, że są wśród nas osoby, które w dzieciństwie były bite i poniżane przez swoich bliskich.

W tym momencie poczułam ogromne ciepło na całym ciele i sercu i wiedziałam że Bóg teraz do mnie mówi, że mam się nie lękać, gdyż On jest mym umiłowanym Ojcem i że z nim nie stanie mi się żadna krzywda. Dlatego kiedy ktoś z Mojej wspólnoty oazowej powiedział, że jedziemy na XVI Tyski Wieczór Uwielbienia, już nie wahałam się bo wiem jaką moc ma modlitwa podczas Tyskiego Wieczoru Uwielbienia. Każdego dnia czuję obecność Boga, który mówi do mnie w każdym momencie i jest ze mną w każdym czasie. Chwała Panu.

Monika G.

Pragnę podzielić się moim świadectwem z XVI Tyskiego Wieczoru Uwielbienia. Podczas modlitwy uwielbienia, gdy kapłan z Jezusem był pośród ludzi i ich błogosławił, usłyszałam jak Jezus kieruje bezpośrednio do mnie, Michała, swoje słowa. Mówił, że pragnie

uwolnić mnie od wpływu pornografii, że pragnie bym mu oddał ten swój problem, a On uleczy moje oczy i mój umysł. Poczułam wielką miłość Bożą, z oczu popłynęły mi łzy radości i dziękczynienia. Zmagaliśmy się z tym od około dwudziestu lat, byłam mocno poraniona wewnętrznie. Wiem, że Chrystus mnie uzdrowił. Niech będzie uwielbiony na wieki! Niech moje życie będzie dziękczynieniem! Chwała Panu!

Michał

W XVI Tyskim Wieczorze Uwielbienia uczestniczyłam po raz pierwszy – był on dla mnie tym bardziej szczególny, że przypadał w dzień następujący po moich dwudziestych siódmym urodzinach. Siedząc w Kościele oczekując w ciszy i skupieniu na rozpoczęcie Eucharystii zastanawiałam się, jaki jest cel mojego udziału w tym spotkaniu i jedyne co przyszło mi na myśl to po prostu chęć udziału bez szczególnej intencji.

Podczas czuwania modlitewnego wspomniano, że w Kościele jest młoda kobieta, która nie wie, dlaczego przybyła na to spotkanie, wtedy poczułam przypływ niesamowitego ciepła, łzy spływały po mojej twarzy, a w sercu poczułam ucisk, nie mogłam złapać tchu – ale nie było to dla mnie nie-

przyjemne uczucie. Poczułam jakby ktoś wrywał mi serce. Później poczułam przepływ gorąca wzdłuż kręgosłupa. Wtedy doświadczyłam obecności Ducha Bożego – od wielu lat miałam problem z kręgosłupem oraz wadę serca, która nie została do dziś zdiagnozowana. Obie dolegliwości nie były jednak dla mnie czymś na tyle istotnym, żeby prosić Ducha Świętego o pomoc, ponieważ zawsze wydawało mi się, że inni potrzebują tego bardziej niż ja, a ja mogę z tym żyć. Bóg okazał mi jednak swą łaskę, wskazał mi cel mojej obecności na wieczorze uwielbienia i uzdrowił mnie okazując swą łaskę, na którą jak mi się wydawało nie zasługuję. Później były już tylko łzy szczęścia i ulga, której nie da się opisać słowami. Chwała Panu!

Agata, 27 lat

XVI Tyski Wieczór Uwielbienia był moim drugim z kolei wieczorem uwielbienia Boga za Jego dzieła. Ponownie był to czas wspólnej modlitwy, wspólnotowego przeżywania obecności Boga w tak dużej grupie ludzi zjednoczonych obecnością Pana. Jakże namacalnie dało się odczuć Jego obecność, gdy na imię Jezusa reagowały złe duchy.

C. D. na następnej stronie

niego, co więcej, sam potwierdza swoje osobiste doświadczenie w modlitwie językami, pisząc: *Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej od was wszystkich (1 Kor 14, 18)*. Paweł pragnie przy tym, żeby dar języków obejmował jak najszersze rzesze wiernych: *Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami (1 Kor 14, 5; por. S. Falvo, Przebudzenie charyzmatyczne, tłum. T. Stańczyk, Łódź 1995, s. 68–69.)*

Do czego służy? Należy podkreślić, że dar języków jest przede wszystkim rodzajem modlitwy prywatnej (*1 Kor, 14, 4*) i dopiero jako taki, służy zbudowaniu wspólnoty. Działa w nim bowiem bezpośrednio Duch Święty, usposabiając ludzkie serce do przyjęcia Bożej obecności, o czym w następujący sposób pisał św. Paweł: *Podobnie także Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie sposób wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą (Rz 8, 26–27)*. Dlatego też dar języków, gdy jest wykorzystywany we wspólnocie, pomaga lepiej otworzyć się na Słowo Boże, oczyszcza myśli i serce od osobistych wyobrażeń Boga i jego woli, a także budzi odpowiedni klimat wiary, otwierający poszczególne członków wspólnoty na przyjęcie pozostałych darów charyzmatycznych. Dar języków pozwala też wyciszyć serce z wszelkich nieuporządkowanych myśli i pragnień,

uwrażliwiając na przekaz słowa, dlatego też często, na bazie tego daru, pojawia się we wspólnocie dar prorocтва. Dar języków może przejawiać się w trzech odmianach: po pierwsze, jako tak zwana **jubilacja**, czyli śpiew na improwizowaną melodię poszczególnych głosek lub pojedynczego wyrazu, np. alleluja. Ten sposób modlitwy wspólnotowej nie ujawnia jeszcze właściwego daru modlitwy w językach, ale stanowi jak gdyby wstęp do niego i bardzo często w ten dar się przeradza. Po drugie, jako **glosolalia** – jest to właściwy dar języków. Po trzecie, jako **ksenolalia**, czyli dar modlitwy w konkretnym języku, np. hebrajskim, którego osoba modląca się nie zna i nigdy się nie uczyła.

Jak się otworzyć na dar języków? Człowiek, który otrzymał dar modlitwy w językach, w pełni go kontroluje. Modli się zupełnie świadomie i sam decyduje, kiedy rozpocząć oraz kiedy zakończyć swą modlitwę. Jest tak dlatego, że modlitwa w językach, stanowiąc swoistą kombinację elementów boskich i ludzkich (por. S. Falvo, *Przebudzenie...*, s. 74), domaga się pewnej współpracy człowieka z Bogiem, w ramach której człowiek oddaje Bogu swój język, głos i wolę, natomiast Duch Święty organizuje to wszystko w jedną całość, nadając modlitwie nadprzyrodzoną formę. Dlatego też modlitwy w językach można się w pewnym sensie nauczyć, choć zdarza się i tak, że Duch Święty udziela tego daru w sposób gwałtowny, jak gdyby mieszając język poszczególnym osobom podczas modlitwy uwielbienia. Owo

uczenie się modlitwy w językach wiąże się głównie z przełamaniem wewnętrznego oporu i psychicznych blokad, wynikających z konieczności wypowiedzenia na głos niezrozumiałych słów. Opór i obawa przed śmiesznością, stanowią główne przeszkody w otwarciu na dar języków. Aby je przełamać, można w czasie modlitwy indywidualnej lub wspólnotowej powtarzać zasłyszane u innych modlących się w językach fragmenty słów lub zdań, nie koncentrując się jednak na ich brzmieniu, ale próbując samym aktem modlitwy przylgnąć do Bożej obecności. Początkowo sprawia to wrażenie sztuczności, wydając się być działaniem wyłącznie psychologicznym. I w pewnym sensie tak rzeczywiście jest. Jednak gdy człowiek, przełamie pierwszy wewnętrzny opór, stając w modlitwie przed Bogiem ze szczerą intencją otwarcia się na jego miłość, szybko zauważy, że owe niezgrabnie wypowiedzane słowa, same zaczynają układać się w pewną całość i wypływają jak gdyby spontanicznie, pchane jakąś wewnętrzną siłą. To właśnie wtedy Duch Święty wkrocza w ludzkie działanie i w sposób początkowo niezauważalny, przejmuje nad nim kontrolę, modulując artykułowane dźwięki, w harmonijną całość i rozwijając je w nowym kierunku. Tak budzi się właściwy dar języków, który z czasem, gdy wykształci się w pełni, stanowić będzie cenne narzędzie w posłudze modlitwą i znak namacalnej obecności Boga we wspólnocie wierzących.

Aleksander R. Bańka

Program Centrum Duchowości na rok formacyjny 2011/2012

SESJE SZKOŁY MODLITWY

Początek sesji w sobotę
o godz. 12.30, zakończenie
ok. godz. 19.15.

SESJA II – 05 XI 2011
„Na chorych ręce kłaść będą –
posługą modlitwą
o uzdrowienie”

SESJA III – 10 XII 2011
„Spoczynek w Duchu –
charyzmat, czy złudzenie?”

SESJA IV – 14 I 2012
„Tożsamość współczesnej
kobiety. Poszukiwania ze
św. Joanną Berettą Molla”

Koszt jednej sesji:
ofiara dobrowolna

Zapisy w sekretariacie Centrum
Duchowości (osobiście,
telefonicznie, pocztą elektro-
niczną: sekreta-
riat@centrumduchowosci.pl)
Zapisy przyjmowane są do
środy poprzedzającej sesję.

KIERMASZ LITERATURY RELIGIJNEJ

„Czytaj dobrą książkę”
Kiermasz odbędzie się dwa
razy w roku: 20 XI 2011
i 29 IV 2012, w kościele
p.w. bł. Karoliny w Tychach.

SEMINARIUM ODNOWY WIARY

„I wszyscy zostali napelnieni
Duchem Świętym...” (Dz 2, 4)

Rekolekcje „w domu”
przeznaczone dla dorosłych,
od 25 II 2012 do 19 V 2012.
Cotygodniowe, sobotnie
spotkania rozpoczynają się
o godz. 18.15 i obejmują:

- spotkanie w grupie
- konferencje
- wspólną modlitwę

Przed spotkaniem,
o godz. 17.00, okazja do
mszy świętej w kościele
p.w. bł. Karoliny.

Spotkanie organizacyjne:
25 II 2012, godz. 18.15
w parafii p.w. bł. Karoliny
(kaplica św. Rodziny
pod kościołem). Zapisy
w sekretariacie Centrum Du-
chowości, do dnia 22 II 2012
Koszt materiałów: 25 zł

WSPÓLNOTA DOROSŁYCH RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

Spotkanie odbywa się w każ-
dy II czwartek miesiąca.

Spotkania w roku formacyj-
nym 2011/2012:
08 XI 2011, 8 XII 2011,
12 I 2012, 09 II 2012,
08 III 2012, 12 IV 2012,
10 V 2012, 14 VI 2012

Plan spotkań:

- 18.00 – Eucharystia
- 18.50 – wspólna modlitwa
w kaplicy św. Rodziny
- 19.30 – konferencja i spo-
tkania w grupach
- ok. 21.30 – zakończenie

SPOTKANIA MODLITEWNE

Spotkania modlitewne
prowadzi w każdy czwartek,
w godz. od 18.50 do 19.30
(w kaplicy św. Rodziny),
Diakonia Modlitwy
z parafii p.w. bł. Karoliny.

TYSKIE WIECZORY UWIELBIENIA

Terminy: 28 I 2012, 2 VI 2012

Plan czuwania:

- 18.15 – Eucharystia
- ok. 19.15 – czuwanie modli-
tewne: modlitwa uwielbienia
i modlitwa o uzdrowienie (za
chorych)
- ok. 21.30 – Apel Jasnogórski

Czuwania modlitewne popro-
wadzi Diakonia Modlitwy
z parafii p.w. bł. Karoliny wraz
z zaproszonymi kapłana-
mi i muzykami.

**Zapraszamy na naszą stronę
internetową:**

www.centrumduchowosci.pl

Świadczenia z XVI Tyskiego Wieczoru Uwielbienia

Obecność na XVI Tyskim
Wieczorze Uwielbienia to był
pomysł mojej przyjaciółki. Ja
nie miałam nic przeciwko bo i
tak miałam dużo wolnego czasu
ale samo to, że miałam iść do
kościółka trochę mnie przeraża-
ło. Wiele razy omijałam modli-
twę, święta i Mszę św. szeroki-
m łukiem. Jechałam tam z
ciekawości. Już w drodze, jak-
by coś nie chciało, abyśmy tam
dotarli ale my nie opuściliśmy,
a właściwie to bardziej moi
znajomi, bo ja miałam wrażenie
ze otworzę drzwi auta i pobie-
gnę do domu.

Msza św. na początku –
myślałam że znowu takie nudy
jak w parafii, ale słowa tam
wypowiadane trafiały do mnie i
pozostały głęboko w sercu.
Później modlitwa uwielbienia –
to było coś niesamowitego. Ja
wierzyłam w Boga wcześniej,
ale tam czułam takie duchowe
odnowienie, taką Bożą łaskę,
czułam że Pan jest ze mną, i że
tak pozostanie, jeżeli tylko go
do siebie dopuszczę. Gdy mo-
dliliśmy się o uzdrowienie osób
z nowotworami, ręka jakoś
dziwnie zaczęła mi drżeć, a łzy
których nie umiałam powstrzy-
mać, płynęły strumieniami.

Czułam, że coś jest nie tak –
Czułam, że coś jest nie tak –
poczułam ciepło i ręka uspo-
koila się, a łzy zastąpił śmiech.
I właśnie wtedy zauważyłam
przechodzącego obok kapłana z
Najświętszym Sakramentem.

Przyjechałam do domu,
oszołomiona poszłam spać i
czułam pokój w sercu, który

wcześniej tam nie panował.
Wstając usłyszałam płacz. Wy-
biegłam i zobaczyłam że to
moja mama płacze. Przerazona
usłyszałam tylko, że to nowo-
twór szyjki macicy i to był
najgorszy koszmar w moim
życiu. Usiadłam i przypomniała
mi się sytuacja z poprzedniego
dnia, drżącą ręką i niepohamo-
wany płacz. Wtedy uświadomi-
łam sobie, że mama jest pod
dobrą opieką. Wiem teraz, że
moje krzyże mogą oddać Bogu,
że mnie zawsze wysłucha i
poprowadzi. Za to wszystko
Chwała Panu!

Wioleta, 16 lat

Odkąd pamiętam miałem w
sobie mnóstwo lęku, wynikają-
cego z pokrzywionych relacji w
domu. Miałem też wstydliwe
dla mnie schorzenie zwane
stulejką. Z tych dwóch powo-
dów byłem ściśnięty lękiem.
Ten lęk mnie przerastał. Na
Tyskim Wieczorze Uwielbienia
Pan uzdrowił mnie z tego lęku.

Najpierw podczas modlitwy
osoby posługujące prosiły o to,
by Pan Jezus zabrał lęk i
wszystko to, co blokuje nas na
przyjęcie Jego. Wtedy poczu-
łam jak ogarnia mnie ciepło, jak
gdyby ktoś otoczył mnie całego
płaszczem gorącej wody, która
nie parzyła. Od razu zauważy-
łam, że coś się zmieniło, że

oszołomiona poszłam spać i
czuję się swobodniej, że nie ma
czułam pokój w sercu, który

Następnie, w czasie uwiel-
bienia śpiewem to chwilami się
zdarzało, że zaczynałem mo-
dlić się w językach, podczas
gdy wcześniej, od dawna nie
potrafiłem nawet dziękować
Bogu, nie wspominając o
uwielbieniu. Wtedy po raz
drugi poczułem to ciepło. W
kolejnej części modlitwy osoby
prowadzące modlitwę prosiły,
aby zgromadzeni w Kościele
powierzali Panu Jezusowi
wszystkich, którzy mają różne
komplikacje w życiu wynikają-
ce z trudnych relacji rodzin-
nych.

Wtedy zacząłem się trząść i
z oczu łzy zaczęły samoczyn-
nie płynąć. Poczułem, że coś
się zmieniło, że jest mi w pe-
wien sposób lżej. Wreszcie
przyszła chwila modlitwy o
konkretne fizyczne uzdrowie-
nie za wstawnictwem bł.
Jana Pawła II. Prosiłem z całej-
go serca właśnie o uzdrowienie
z tej dolegliwości fizycznej, o
której wspominałem, bo wie-
działem, że ona powoduje
ogromny lęk we mnie, że prze-
szkodziła mi w relacji z Bogiem
i utrudnia rozeznanie powoła-
nia. Wtedy, podczas modlitwy
poczułem fizyczne dotknięcie
ciepła. Teraz, wraz z upływem
czasu, odkrywam ogromne
działa, jakich Bóg dokonał tego
wieczoru. Chwała Panu!

Kuba, lat 22

C. D. na następnej stronie